№ 2. w Wtorek dnia 3. Stycznia 1854.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, d. 30. Grudnia. — Otrzymaliśmy wiadomości z Konstantynopola z 19. b. m. Według nich, flota mocarstw zachodnich jeszcze znajdowała się w Bosforze. — Poseł angielski znów zawiązał z Persyą stosunki. — Minister marynarki Kapudan basza oddalony z urzędowania, a w jego miejsce Riza basza mianowany, równie w miejsce Abdi baszy mianowano Achmeda. Halila baszę powołano do rady ministrów. Posiłki nadeszły do floty angielskiéj.

Wiedeń, d. 31. Grudnia. — Austryacka korespondencya podaje warunki, które dywan stawia w preliminaryach do pokoju: opuszczenie Księstw naddunajskich przez armią rosyjską i niepodległość państwa. Pod temi warunkami ma przystąpić ministerstwo do układu pokoju.

Berlin, d. 1. Stycznia. — Naj. Pan raczył nadać radzcy budowniczemu *Freymann w Beuel pod Bonn* order orła czerwonego trzeciéj klasy na pętlicy, tudzież *ewanielickiemu nauczycielowi i kościelnemu* Schade w Zrendorfie, powiecie Teltow, order *orła czerwonego czwartéj klasy.*

Berlin, d. 1. Stycznia. — Na dniu 4. Stycznia przystąpi izba druga do wyboru prezesa i wiceprezesów.

— Według wiadomości z Paryża, dywan układa się o warunki pokoju. Ale dopóki nie dowiemy się, jakie to są warunki, nie możemy sądzić, o wartości tych układów. Jeżeli się wiadomość potwierdzi, że Turcya powierza swój spór pod sąd kongresu i przedewszystkiem kładzie za warunek, ustąpienie niezwłoczne Rosyan z Księstw naddunajskich, natenczas mało pozostaje nadziei, aby pokój dał się utrzymać, bo na to Rosya nie pozwoli. Równie trudno przypuścić, aby Rosya nakłoniła się do pewnych koncesyi, w skutek wejścia flot połączonych na morze czarne. Przypominamy sobie, że już dawniéj w nocie jednéj oświadczyła się być bardzo obrażoną, iż floty połączone zawinęły na zatokę Besika i uważała to za wyzwanie do walki. Na wejście flot połączonych na Bosfor, odpowiedzia Rosya napaścią na Sinopę, jeżeli teraz ujrzy flotę połączoną na morzu czarnem, natenczas zapewne wypowie wojnę, bo trudno przypuścić, aby pozwoliła sobie wyciągać linią demarkacyjną na własnem morzu.

(Kor. Cz.) Nowopruska Gaz. która w sprawie wschodniéj stoi po stronie Rosyi, i miewa zwykle bardzo pewne wiadomości powiada, »że cesarz rosyjski kazał niedawno temu przez posła swego barona Brunowa w Londynie oświadczyć, że wejście floty angielsko francuzkiéj na morze Czarne uważać będzie za wypowiedzenie wojny. Ministerium angielskie, unikając prostéj odpowiedzi na to oświadczenie, miało oznajmić: że Anglia nie chce wojny, lecz że czuje się obowiązaną, strzedz portów tureckich. Wiele teraz na tém zależy, jak oświadczenia te będą tłumaczone po dokonaném wejściu flot sprzymierzonych na morze Czarne, oraz na tém, czy spotkanie się flot tych z rosyjską, do czego łatwo przyjść może, będzie miało charakter wojenny czy pokojowy.« Pierwsza alternatywa zdaje się być w téj chwili podobniejszą do prawdy niż druga. Mówią za tém ważne wypadki polityczne, które zaszły w tym czasie w Azyi, mianowicie przymierze Rosyi z Persyą i objawiające się już przymierza tego skutki. Mówi i to, że Turcya, nie odrzucając otwarcie lecz i nie przyjmując zupełnie ostatniéj noty państw europejskich, na nowéj tylko podstawie przychyla się do projektowanych układów, co dowodzi, że przenosi wojnę nad niepewność dyplomatycznych chęci i usiłowań. Jeżeli sprawdzi się ostatnia telegraficzna depesza tryestska, że szach perski z 40,000 korpusem i z 1000 armat wyruszył ku północy, a wojska rosyjskie wkroczyły do Chiwy, wstrząśnie się więcéj jeszcze nadzieja rozpoczęcia nowych układów, a tém samém i dotychczasowa pewność utrzymania pokoju, przypisywana głównie i słusznie spokojnéj polityce Anglii. Państwo to, widząc interesa swe w Azyi zagrożone wojną przenieść się mogącą do samych Indyi, użyje zapewne wszystkich sił u samego jéj źródła, to jest w Europie. Przed koniecznością tą, wnoszą tu, ustąpić będzie musiało ministerstwo lorda Aberdeena, jeżeli nie zdecyduje się do zmiany dotychczasowéj polityki. Pokój, któryby w takich okolicznościach był zawarty w téj chwili, aby odwrócić zaburzenie starego świata, wypadłby bezwątpienia nie na Turcyi, lecz na Rosyi korzyść. Kto wie, czy Europa, okupując go, nie zmusi Turcyi do przyjęcia warunków, które przez Rosyą od samego początku były postawione, a oprócz tego i do poniesienia innych materyalnych ofiar, które początkowo nie mieściły się w jéj żądaniach, jakiemi np. na pokrycie kosztów wojennych mogą stać się księstwa naddunajskie. Bądź co bądź, położenie obecne stosunków politycznych związanych z sprawą wschodnią zbliżyło się do przesilenia, ktore starano się napróżno przewlec, jeżeli nie oddalić. Któżby śmiał dziś stawić nieomylny na dzień jutrzejszy prognostyk?

W sporze kościelnym badeńskim pośrednictwo Austryi staje się coraz podobniejszém do prawdy. Słychać, że rząd badeński sam o nie chce prosić, przekonawszy się, że gwałtowne środki, któremi chciał przytłumić głos wychodzący z kościoła, na własną jego szkodę się odwracają. Oświadczyli się przeciwko gwałtom tym katolicy nie tylko w Niemczech, ale i w innych krajach. Protestantyzm nie śmiał wystąpić w ich obronie, na którą zapewne rząd badeński rachował. Wirtemberg, Hessen-Darmstadt, Nassau starają się w osobnych układach spór załatwić. Prusy, interesowane w sprawie téj przez posiadanie krajów hohenzollerskich, należących do dyecezyi górnoreńskiéj, odwołały się wprost do papieża, czyniąc wniosek o przyłączenie posiadłości swoich do archidyecezyi kolońskiéj, a tém samém zapewniając im te same prawa niezawisłości kościelnéj, jakie uznane są w całém państwie. Nie pozostało zatem rządowi badeńskiemu nic innego, jak pomyśleć o wczesnem wycofaniu się z trudnego położenia, w jakie go własna biurokracye była wprowadziła.

Rossya.

Raport jenerała-adjutanta ks. Andronikowa do główno-dowodzącego oddzielnym korpusem Kaukazkim, z dnia 20. Listopada 1853. nr. 177.

12. List., przybyłem wieczorem do Achalczyka z wojskami, które umieszczone były przedtem w wąwozie Borzomskim. Po połączeniu się z załogą Achalczycką, oddział mój składał się: z 4ch batalionów Winceńskiego pułku strzelców, 2ch bataljonów Białostockiego i 6 rot Brzeskiego pułku piechoty, 8 lekkich i 2ch oddziałów pieszéj milicyi Gruzińskiéj, z Osetyńcow i szlacheckiéj seciny Goryjskiéj. 13., artylerya wzmocnioną została 6 działami lekkiemi, wziętemi z warowni Achalczyckiéj, oraz 1 działem górnym, zdobytym na Turkach pod Achurem. Udział w boju mieli: 7½ bataljonów, 17 dział, 9 secin kozaków, i przeszło 1,500 milicyi.

Korpus turecki pod dowództwem feryka (Feryk oznacza jen.-lejtnanta) Ali baszy, i liwów (Liw oznacza jenerał-majora), Mustafy i Ali baszy, w liczbie 18,000 (8,000 nizamu tj. piechoty regularnéj, 3,000 suwari tj. konnicy regularnéj; resztę stanowiła milicya piesza i konna), z 13 działami, stał około Achalczyka, i zajął pozycyą nadzwyczaj silną, obwarowaną przez naturę i sztukę we wsi Suplis (o trzy wiorsty od starego miasta) za rzeką Paschow-Czaj, oraz we wsiach: Ab i Sizel, na górach, w południowo-zachodnim ku nowemu miastu (w odległości 2 wiorst). Oprócz tego wysoka góra, ciągnąca się z prawéj strony Poschow-Czaja od Achalczyka do Suplisu, była także zajęta i oszańcowana przez Turków. Nieprzyjaciel miał widać zamiar czekać napadu wojsk rosyjskich w nieprzystępnéj podługjego mniemania pozycyi, i po odparciu ataku natrzeć i rzucić się na miasto.

13. Listop., udałem się na rekonesans wraz z dowódzcami oddzielnych części oficerami sztabu Jlnego, i przekonawszy się o niepodobieństwie atakowania nieprzyjaciela od strony wsi Ab, postanowiłem nazajutrz o świcie, 14. List., ruszyć całą siłą na wieś Suplis, wyprawiszy jednę kolumnę z frontu, a drugą ze skrzydła, i po silnéj kanonadzie, uderzyć na nieprzyjaciela.

14. List. o 4. z rana, wojska skierowały się, ażeby wyjść ze starego miasta. Lekka mgła, unoszącasię nad doliną Paschow-Czaj, poczęła znikać, i wszystko zapowiadało prześliczny dzień jesienny; w milczeniu największem bataljony oczekiwały świtu.

Nie potrzebowałem używać słów dla zachęcenia wojska, dla przypomnienia mu o obowiązkach i męstwie; wszyscy pałali chęcią rozpoczęcia boju, i pozostawało mi tylko powstrzymać zbytek odwagi.

O pierwszym brzasku jutrzenki, poprowadziłem naprzód wojska cesarskie dwoma kolumnami, z których lewa, pod dowództwem jenerała majora Kowalewskiego, składająca się z 4. batalionów wileńskiego pułku strzelców i 14 dział lekkich, ruszyła drogą do Suplis. Przeszedłszy zarośle za wsią Iwlit, wojska weszły na wysoki lewy brzeg Poschow Czaj, na odległość strzału armatniego od Suplisu; nieprzyjaciel spotkał tę kolumnę kulami i granatami swéj bateryi. Wtedy 14 dział naszych (8 bateryi pułków: Śmiełowskiego i 7 wziętych z warowni) zajęły pozycyę, nader stósownie obraną przez jen. Kowalewskiego; z tyłu zaś, na spadzistości zarośla, jen.-major Freitag rozlokował swe bataljony. Artylerya i piechota nasza zostawały pod zasłoną miejscowowości, i mało cierpiały od ognia nieprzyjacielskiego. Po kilku chwilach silna kanonada zagrzmiała z obu stron i wkrótce Suplis i wzgórza, zajęte przez bateryę rosyjską okryte zostały dymem, który z powodu cichéj pogody zaczął unosić się po-nad całą doliną Paschow-Czaj.

Gdy się to działo w środkowéj kolumnie, prawa, pod dowództwem je-

neral-majora Brunner, składająca się z 6 rot Brzeskiego, 2 bataljonów Białostockiego pułku i 3 dział górnych, w liczbie tych jedno tureckie, zdobyte pod Achurem, skierowała się na prawo i nie będąc widzianą przez nieprzyjaciela z powodu gór, posuwała się szybko naprzód w zamiarze zajęcia pozycyi równoległéj od jedynéj dobréj drogi, którą nieprzyjaciel mógł cofnąć się przez wieś Wale. Milicya i jazda, zasłaniając skrzydło kolumny, postępowały jeszcze bardziéj na prawo.

Tymczasem ogień coraz bardziéj wzmagał się, ja zaś, przybywszy z kolumną jenerała Brunnera na wzgórza na przeciw ogrodów Supliskich, rozkazałem dać ognia z dział górnych. Milicya i kozacy stanęli na krańcu prawego skrzydła naszego.

Nieprzyjaciel odgadł zapewne nasz zamiar, bo opuścił pozycyę u wsi Ab i Sizel, i przewiózł z tamtąd swe działa; jedne na grzbiet góry powyżéj Suplisu, inne zaś do aułu, gdzie z początku, jak powiedzieliśmy przedtem, było tylko 7 dział. Ogień artyleryi Tureckiéj głównie skierowany był na wielką bateryę naszą i oddział ją przykrywający, po nad którymi przeleciało więcéj jak 2,000 pocisków nieprzyjacielskich, które wszakże sprawiły małą szkodę z przyczyny wybornéj pozycyi w jakiéj znajdowały się nasze działa i piechota. Z naszéj zaś strony strzały artyleryi fortecznéj, kierowane przez komondanta Achalczyckiego pułkownika Kostyrkę i majora Makarowa, zmusiły nieprzyjaciela sprowadzić dwa działa z wierzchołka góry.

Więcéj jak trzy godziny trwała straszna kanonada; z obu stron, na przystani wiorsty kwadratowéj, grzmiało więcéj jak 30 dział. Chwila sprzyjająca atakowi nastała. Posłałem jen. Freitag rozkaz posunięcia się ku Suplisowi ze strzelcami z jego pułku, i spuściłem ze wzgórza ku rzece kolumnę jenerała Brunnera, dla atakowania ogrodów Supliskich jak skoro da się słyszeć pierwsze »ura«, które miało zagrzmieć w kolumnie jenerała-majora Kowalewskiego.

Gęsty dym ścieląc się wszędy, do takiego stopnia zakrywał przedmioty, że niepodobna było rozpoznać cokolwiekbądz o 50 kroków. Ogień artyleryi tureckiéj wzmagał się i nieszczędzono z téj strony pocisków.

Wojska nasze posunęły się: jenerał Frejtag z dwoma batalionami pułku wileńskiego spuścił się z góry do doliny Poschow Czaj i attakował auł; 6 rot 1. i 2. batalionu posłane były wprost przez dolinę pokrytą krzewami kolącemi, a 4. i 6. rota strzelców, skierowane na lewo przez most, szły naprzód drogą wązką, idącą u stóp skał. Nieprzyjacielskie kule i kartacze sypały się jak grad. Przy rzece, w pobliżu bateryi nieprzyjacielskiéj, jenerał Frejtag, kierując poruszeniami kolumny, został raniony w rękę i dostał kontuzyi w brzuch. Objął po nim dowództwo podpułkownik sztabu jeneralnego Zimmermann, który poprowadził bataliony naprzód i wziął szturmem auł. Ani głębokość rzeki i bystry bieg jéj, ani wysoki brzeg urwiwisty, ani straszny ogień ręcznéj broni i dział nieprzyjacielskich, znajdujących się w odległości pięciudziesiąt do 70 sążni, nie zdołały wstrzymać rycerskiego ataku Rosyan. Przeszedłszy rzekę Poschow Czaj, gdzie woda była więcéj jak po pas, strzelcy zaczęli wdzierać się na brzeg urwisty, przyczem pomagali i podawali oręż jeden drugiemu. Sztabs kapitan Pasalski (*którego tu ciężko raniono*) *i praporszczyk Szesterikow* własnym przykładem zachęcali żołnierzy. Linia złożona z 6 rot, wsparta przez dwie inne roty, wdarła się na skały i uszykowała się na wierzchołku urwistego brzegu o 40 sążni od grzbietu góry, na któréj urządzone były zawały i stało 7 dział nieprzyjacielskich. Regularna piechota turecka skryła się nieco opodal od dział po za ogrodzeniem aułu, i działała ztamtąd ogniem batalionowym. Strzelcy wydali okrzyk »ura!« i nie zwracając uwagi na strzały, poszli naprzód. W oka mgnieniu wdarli się na górę, zdobyli zawały, wzięli działa i odpędzili piechotę turecką. Wtedy podporucznik pułku wileńskiego, Daniłow, pierwszy skoczył na bateryę nieprzyjacielską i poległ na niéj. Strzelcy niezatrzymując się na bateryi, weszli do aułu. Piechota turecka z początku cofała się powoli, broniąc się wystrzałami, a przy silnem naszem natarciu broniła się nawet bagnetem. Gdy ją odparto z aułu, starała się utrzymać w ogrodach. Część wojsk tureckich zasadziła się w saklach i strzelała przez okna i drzwi; wszczęły się w aule nieustanne strzały z obu stron.

Jednomyślnie z napadem wileńskiego pułku strzelców na czoło pozycyi nieprzyjacielskiéj, jen. Brunner natarł na Turków, którzy zasadzili się w ogrodach. Pułkownik sztabu Drejer, wiodący kolumnę, dostał kontuzyi w głowę, lecz nie opuścił swego stanowiska. W tem także miejscu bataliony brzeskiego i białostockiego pułku piechoty przeszły w bród bystrą rzekę Pochowczaj i z okrzykiem »ura!« rzuciły się naprzód, nie zwracając uwagi na kartacze i batalionowy ogień nieprzyjacielski. Znajdujący się przy tejże kolumnie podpułkownik sztabu jeneralnego Frejgang został także raniony, lecz pozostał przy wojsku do końca rozprawy.

W środku kolumny strzelcy przy pomocy swéj rezerwy, stanęli u zewnętrznego ogrodzenia aułu, i poczęli strzelać na stojącą piechotę turecką. W aule trwała jeszcze walka, nie jedną saklę potrzeba było zdobywać. Turcy zasadziwszy się tu, bronili się rozpacznie jak ludzie, którzy poddają się dobrowolnie jawnéj zagładzie. U minaretu 30 muzułmanów, mieszkańców Suplisu, rzuciło się bez oręża z paciorkami w ręku na spotkanie nacierających, błagając o litość. Żadnego z nich nie tknięto, gdyż nawet wśród zaciętego boju, żołnierze rosyjscy nie napadają na bezbronnych. Widząc upór broniących się, jenerał Kowalewski wystąpił z 4. batalionem wileńskego pułku strzelców, i wsparł atakujących.

Ja stałem na brzegu Poschow Czaja, widziałem zajadłą walkę w aule i ogrodach, i posyłałem tam posiłki jedne za drugiemi. Zostawało jeszcze u mnie 1 i pół roty przy działach górnych. Wtedy doniesiono mi, że tłumy konnicy tureckiéj i milicyi pieszéj, pojawiły się na skrzydle naszem. Wyprawiłem przeciw nim kozaków wraz z własną eskortą moją, składającą się z goryjskiéj seciny szlacheckiéj, pod dowództwem naczelnika szlachty goryjskiéj, porucznika księcia Eristowa.

(Dok. nastąpi.)

Szwecya.

Sztokolm, 20 Grudnia. — Między projektami królewskiemi, przedłożonemi stanom państwa, znajduje się jeden najważniejszy, pod względem powiększenia armii. Projekt bardzo jest dobrze opracowany, z niego dowiadujemy się, że Szwecya posiada 46 liniowych, 27 rezerwowych i 12 zakładowych batalionów, 85,000; 40 szwadronów liniowych, 10 rezerwowych, 5564; artyleryi 20 liniowych i 5 rezerwowych batalionów, czyli w ogóle 94,980 żołnierza. Do tych należy dodać narodową milicyą Gotlandyi 8000, i innéj jeszcze zbrojnéj siły 13,000, tak że w ogóle siła zbrojna szwedzka wynosi około 116,008 ludzi. Król wniósł o wybór komisyi tajnéj. Według konstytucyi komisya tajna ma naradzać się z królem nad przedmiotami które wymagają ścisłéj tajemnicy. Sądzą, że tym razem będzie kwestya neutralności rozbieraną.

Francya.

Paryż, 28. Grudnia. — Minister oświecenia Fortoul i jeneralny dyrektor poczt Thayer zamianowani zostali dekretem cesarskim zamieszczonym w Monitorze senatorami. Fortoul zatrzyma swą tekę, Thayera zastępować będzie radzca stanu Sturm.

— Cesarski dekret potwierdza połączenie się towarzystwa wielkiéj centralnéj kolei żelaznéj, z towarzystwem, które położyło sobie za zadanie, połączenie Rodanu z Loarą zapomocą kolei żelaznéj.

— Pod gwarancyą miasta Paryża i dozorem prefekta Sekwany ma być urządzona kasa służbowa, która ma regulować wynagrodzenie piekarzów paryskich za dostarczany chleb taniéj i być pośrednikiem pomiędzy piekarzami a miastem. Co pół miesiąca kasa ta wypłacać będzie piekarzom wynagrodzenia, a późniéj gdy zboże stanieje, obliczy diferencyą dla piekarzy, jaką dodawać mają do ceny chleba, celem wynagrodzenia ich za dawne straty.

— Pierwszy adjutant ministra wojny wyjeżdża niebawem z nowemi instrukcyami do posła francuskiego jenerała Baraguay d'Hilliersa i admirała Hamelina. Instrukcyi tych mieszać nienależy z przesłanemi pod d. 21. b. m. względem wejścia floty na morze czarne, zawierają bliższe szczegóły wystąpienia tego, które były umówione z angielskim ministerstwem, po powrocie do niego lorda Palmerstona.

— Dziś po południu upowszechniła się pogłoska, że amerykański poseł Soulé zginął w pojedynku z księciem Alby.

— Panowie Mires i Milhaud kupili od Lamartina dziennik miesięczny Le Civilisateur i zapłacili jemu 100,000 fr. gotowizną, a rocznie jeszcze płacić mu będą po 26,000 fr.

— W kołach politycznych upowszechniło się mniemanie, że rosyjsko perskie intrygi zmuszą rząd angielski do energiczniejszego wystąpienia w sprawie wschodniéj.

— Półurzędowa Patrie mówi w artykule półurzędowym, że wiadomości które przywiózł statek »Leonidas« z Konstantynopola, obudzają nadzieję, iż porta nie będzie stawiała trudności w przyjęciu wiedeńskiéj noty. Chodzi teraz tylko, co powie na to Rosya. Sądząc po niemieckich dziennikach, to na zapytanie, które poprzedziło wysłanie noty wiedeńskiéj do Konstantynopola, miała Rosya okazać się przychylną pokojowi, na zasadach wyłuszczonych w nocie. Wkrótce się dowiemy na drodze urzędowéj, czyli to *oświadczenie* się sprawdzi, lub też jak dawniejsze będzie *świadectwem* podwójnéj roli, jaką odgrywa to mocarstwo w sporze wschodnim. *Potrzeba kategorycznéj* odpowiedzi, albo *przyzwolenia albo odrzucenia* stanowczego. Jeżeli Rosya projekt *odrzuci*, *natenczas niemasz nadziei*, *aby* pokój mógł być przywrócony. *Pod danemi okolicznościami* parlamentowanie ustaje. Od cara zawisło teraz wszystko, cały świat wypowiedział ostatnie słowo, oczekuje więc też stanowczéj od niego odpowiedzi. Z powodu wschodniéj kwestyi, wszędzie umysły są wzburzone. Nie sam przecie zachód oburzony jest temi uroszczeniami, cała Europa się niepokoi tą dumą. Z tego powodu zwraca uwagę Patrie na przymierze Danii i Szwecyi i oświadcza w końcu, że cokolwiek nastąpi, Francya ufa swojemu cesarzowi. Cały kraj jest za nim i pochwala uchwały, które zapadły w celu uspokojenia świata.

Lyon, d. 24. Grudnia. — U nas jeszcze wciąż rozmawiają o ostatniém wystąpieniu wojska i władz przeciw niewidzialnemu upiorowi sycyalistycznemu, a chociaż rząd niepotrzebuje się obawiać żadnego poruszenia, zaprzeczyć przecie niemożna, iż liczba niezadowolonych bardzo jest wielka. Pomiędzy robotnikami niezadowolonemi zawsze jeszcze pojawiają się pojęcia socyalistyczne, a zgłodniały parlament gotów jest życie swoje położyć na szali, aby wywalczyć tylko polepszenie swojego losu. Stan rzeczy w południowéj Francyi jest przerażający. Żniwo zawiodło i powiększyło nieźmiernie biedę, opłata po fabrykach nie wystarcza na wyżywienie licznych rodzin. Dawnemi czasy jeszcze wojskowość nie jednemu dopomagała, ale teraz z wielkiemi trudnościami jest połączone wstępować ochotnikom do wojska. Wychodztwa Francuz nie lubi. Rząd mimo ofiar nie może spędzić kolonistów do Afryki. Obok téj biedy czeka nas wojna, któréj obszaru nikt dziś przewidzieć nie może. Po wszystkich portach w Tulonie, Breście, Cherbourgu i Marsylii wciąż trwają uzbrojenia. Równie i dla wojska lądowego ogromny rynsztunek rząd przysposabia. Co dzienniki prawiły o ściągnięciu wojska z państwa papieskiego, jest bajką. Gdyby przyszło do wojny, natenczas załoga w Rzymie zostałaby o wiele zwiększoną. — Według ostatnich wiadomości z Marsylii znacznie się ceny zboża podniosły, acz wielkie w *ostatnich dwóch tygodniach* nadeszły zapasy.

(Kor. Cz.) Paryż, 20. Grudnia. — Monitor wyrażając żal, że lord Palmerston ministeryum opuszcza, że wystąpienie lorda niemiało powodu dotyczącego polityki zewnętrznéj i że Francya i Anglia pozostaną jak dawniéj w zgodzie i przyjaźni. Artykuł Monitora pochlebił lordowi Palmerstonowi, który był zawsze za Napoleonem III., i pochlebił lordowi Aberdeen, który był zawsze przeciw niemu. Mimo pięknych słów, onegdajsza rada ministrów francuskich okazała się bardzo zwaśnioną na wiadomość o wystąpieniu lorda Palmerstona. Książe Napoleon piorunuje na lorda Aberdeen, na partyą Koburgów tak niemieckich jak angielskich, a nawet na hr. Walewskiego, którego uważa za byt koncyliacyjnego i biernego. W przekonaniu Anglików bawiących w Paryżu, nieulega wątpliwości, że lord Palmerston dał dymisyą z powodu klęski pod Sinopą. Anglicy cieszą się bardzo z tego i mają nadzieję, że lord obali ministeryum. Wstydzą się oni polityki lorda Aberdeena, polityki jak mówią zgrzybiałéj i połowniczéj, która finanse kompromituje a pokój oddala. Jeżeli lord Palmerston obali ministeryum, przyjdzie zapewnie do rządów jako pierwszy minister z torysami, t. j. z lordami Derby i Malmesbury i z p. D'Israeli, których polityka wykładana w The Press, jest prawie jego. Lord Palmerston jak młodzi torysowie, jest przeciwny rozszerzaniu wolności wewnętrznych, z przyczyny, że chce szerokiéj i liberalnéj polityki zewnętrznéj. Lord Palmerston niemoże wszelako obalić dzisiejszego gabinetu tylko za pomocą parlamentu, a gabinet zwlecze zapewnie jego zebranie aż do Lutego. Czas drogi zatém upłynie; Turcya może doznać przez ten czas nowych klęsk, i ta to okoliczność tłumaczy nam sekret arykułu Monitora. Zapewnie

Napoleon III. chce wyciągnąć z lorda Abardeena co będzie można, grożąc odwołaniem flot, i nie dać Turcyi pokonać.

Postępowanie lorda Redcliffe w Stambule po klęsce pod Sinopą pokazuje, że zachody Koburgów i listy królowéj Wiktoryi, sparaliżowały zupełnie politykę angielską. Lord Redcliffe, dawniéj tak enargiczny, zezwolił z trudnością na projekt jenerała Baraguay d'Hilliers wysłania do Sinopy na prosty rekonesans dwóch parowców flot sprzymierzonych. Kapitan angielski Slade dowodzący flotą turecką, wystawiony na jego rady, zdradził swe powinności. Uwiadomiono go, że flota rosyjska zamierza uderzyć na Synopę, a on nie starał się temu przeszkodzić. Dowiedzionem jest dzisiaj, że flota rosyjska nie ścigała flotylli Osmana baszy, ale uderzyła na nią na miejscu, i że nawet wylądowała oddział wojska na brzegi Sinopy. Między kapitanem Slade a kapitanem baszą czyli wielkim admirałem, nastąpiły żywe nieporozumienia. Mehmed Ali basza, szwagier sułtana, stronnik wojny, trzyma stronę kapitana baszy, a lord Redcliffe stronę kapitana Slade. Dyplomacya peraliżuje akcyę turecką; konsul rosyjski Muszyn opuścił Belgrad, ale zatrzymał się w Semlinie, i ztamtąd co wieczór pod protekcyą jednego konsula, do Belgradu zagląda i partyą rosyjską swém wpływem zasila; majtkowie flot dokazują awantury w Stambule, w oczach zgorszonych Turków. Listy które czytałem, a które zostały streszczone w La Presse, mówią o podobieństwie rewolucyi w Stambule. Niewierzę ja temu, ale nie mogę nieprzyznać z korespondentem Univera, że *honor* godność i moralność pokazują w Stambule barbarzyńscy Turcy, *niż ucywilizowani* Anglicy i Francuzi. Swiadectwo Universa jest zaszczytnem dla cywilizacyi muzułmańskiéj i jéj ostatnich wysileń. Poświęcenie Turków przybywających do Stambułu ma być wzniosłe, nie szukają oni ni oklasków, ni zaszczytów, przeciągają do seraskieratu w milczeniu i zgłową spuszczoną, i po odebraniu broni i kawałka chleba, ruszają nad Dunaj. Postępowanie Greków jest oględne, lecz niechętne. Kupcy rozsiewają różne nieprzyjazne dla Turków pogłoski. Czarnogórski ks Daniło chce pozostać neutralnym i uznać zwierzchnictwo porty, ale z warunkiem, że mu będą ustąpione płaszczyzny sąsiednie. Zapowiedziany legion zagraniczny nieprzychodzi do skutku. Pułk kozacki nie jest jeszcze w komplecie. Miał on jednak odebrać już broń i mundury. Zdaje się, że Persya nie zerwała jeszcze zupełnie z Turcyą. Szach poróżnił się tylko z ambasadorem angielskim o niesłuszne protegowanie jednego anglika. Co do skompromitowania się adjutanta ks. Gorczakowa, rzecz ta ma być autentyczną i ma być stwierdzoną przez ambasadę rosyjską w Paryżu.

Anglia.

Londyn, dnia 27. Grudnia. — Times tak się rozwodzi od dni kilku, *jakoby wojna już wypowiedzianą została Rosyi.* Łagodność okazywana dotąd *przez Angią i Francyą, przekonała nakoniec stronnictwo pokoju, że trzeba wystąpić z manifestacyą wojenną. Teraz rząd może dobyć miecza, a nikt nie zaniesie protestacyi. Times napomina świat handlujący,* aby wczas pokończył swoje interesa w Rosyi, *bo nawet takie towary, które przed wypowiedzeniem* wojny kupił nieprzyjaciel, uważane są na *statkach neutralnych po rozpoczęciu* kroków nieprzyjacielskich według praw angielskich i *amerykańskich* za ulegające konfiskacie. Anglikom zamieszkałym w Rosyi, wolno według traktatów z r. 1734., 1766. i 1763., które odnowiono w Orebro w roku 1812., jeszcze po roku wyprowadzić się. Times spodziewa się, że mało znajdzie się Anglików, którzyby nie skorzystali z tego czasu i nie wrócili do Anglii, bo w razie przeciwnym straciliby prawo opieki angielskiéj. Herald w niebo wznosi głosy na sprzeczności, których się dopuszcza Times, na to co wczoraj powiedział o lordzie Aberdeenie, a co mówił przed dziesięciu dniami. Da się to tylko objaśnić przez przykre położenie gabinetu w przeszłym tygodniu. Tylko przez bezwarunkowe poddanie się, zdołano ocalić ministerstwo.

— Gladstone jako ministeryalny pośrednik ofiarował oburzonemu Palmerstonowi wszelkie zadosyćuczynienie i zaklinał go, aby tylko wymienił warunki, pod któremi chce wrócić do gabinetu. W rzeczy saméj wczorajszy artykuł Timesa pokazuje, że na wszystko przystał gabinet, czego żądał Palmerston. Dopóki przecież lord Aberdeen pozostanie w gabinecie, dopóty nie chce ufać Herald zewnętrznéj polityce Anglii i dla tego żąda, aby jak najspieszniéj zwołanym został parlament. Żąda aby to najpóźniéj do 10. lub 12. Stycznia nastąpiło, bo późniéj mogłyby być znow niebezpieczne intrygi zawiązane. Jeżeli środki przeciw Rosyi mają posiadać jaką ważność moralną, natenczas powinny otrzymać sankcyą reprezentacyi narodowéj. Już zagranica uważa politykę angielską za dworską tylko, straciła ona godność senatorskich postanowień, nie posiadając siły rady absolutnéj monarchii. W ogóle zawdzięczamy dwa fakta Aberdeenowi, uzasadnione podejrzenie Francyi i niechęć w Anglii niesłychaną przeciw dworowi. Bo kiedy par, jakim jest Aberdeen, może *tak honorem i interesami* Anglii pomiatać w sprawie wschodniéj, natenczas *domyślać się* wolno tylko wyższéj w téj mierze woli.

— Dzienniki angielskie codzień z większą zaciętością występują przeciw niekonstytucyjnemu wpływowi na politykę Anglii księcia Alberta, a nawet organa umiarkowane, jak tygodnik Spectator, oświadczają, że widzą się w obowiązku uwiadomić o tém usposobieniu opinii publicznéj i dla dobra powszechnego ostrzegają dwór angielski.

Według United Service Gazette otrzymały wszystkie pułki piechoty rozkaz, do przygotowania się na służbę zewnętrzną.

Austrya.

Wiedeń, d. 29. Grudnia. — Dowiadujemy się z pewnego źródła, że rząd nasz otrzymał wiadomość z Konstantynopola, iż w skutek konferencyi odbytéj z ministrem spraw zagranicznych Reszydem baszą dosyć jasno się pokazuje, iż porta ma zamiar porozumieć się z Rosyą pod warunkiem, aby bez zawieszenia broni natychmiast przystąpiono do preliminariów pokoju. Porta żąda, aby pokój zawarty został nie wprost z Rosyą, ale za porozumieniem się i gwarancyą mocarstw pośredniczących, na co zapewne Rosya nieprzystanie. — Niepodoba się tu, że lord Palmerston wrócił do ministerstwa lorda Aberdeena i domyślają się, że wpływ jego na ministerstwo angielskie niepomyślnie wpłynie na bieg interesu wschodniego. — Hr. Esterhazy przeznaczony na posła do Petersburga dotąd nieopuścił Wiednia. Dziwią się temu i domyślają, że hr. Esterhazy czeka na powrót cesarza z Monachium i dopiero wówczas uda się do Petersburga. — Z Petersburga donoszą, że pan Fonton mianowanym został posłem rosyjskim do Persyi.

(Kor. Cz.) Wiedeń, d. 25. Grudnia. — Wczoraj poselstwo tureckie otrzymało przez Semlin wiadomości z Carogrodu z 17. t. m. Projekt czterech mocarstw przybył tam 15. Dnia następnego wręczonym został Reszydowi baszy. Rano 17go była naprzód ministeryalna nad nimi narada, potem rada ogólna Dywanu. Depesza turecka z téj daty mówi, że pierwsze wrażenie było projektowi przychylném. Floty sprzymierzone pod ową datą jeszcze były w Bosforze.

— Sąd wojenny w Este skazał na śmierć 39 osób, częścią za rozbój, rabunek lub włamanie się nocne. Z tych 15 rozstrzelano, reszta złagodzoną miała sobie karę śmierci na ciężkie więzienie o 4 do 18 lat, wedle okoliczności zwalniających.

Turcya.

Konstantynopol, 19. Grudnia. — Aż do dnia dzisiajszego skombinowana flota nie opuściła Bosforu. Rosyjski kuter wojenny rozbił się na Bosforze.

— Z teatru wojny w Azyi nadeszły wiadomości, że territorium rosyjskie całkiem z wojska tureckiego zostało oczyszczone i że wojsko rosyjskie zbliża się do Karsu. Turcya zaprzestała werbowania w Azyi ochotników.

O sile i stosunku obu armii po obu brzegach Dunaju takie sprawozdanie czytamy w powszechnéj augsburgskiéj gazecie: główna kwatera Omera baszy znajduje się w Ruszczuku, gdzie się środek armii turekiéj koncentruje. Omer basza mieszka w domu komendanta fortecy Saida baszy, który dowodzi załogą téj fortecy, wynoszącą 3400 żołnierza. W obrębie armat fortecznych po stronie południowéj znajduje się oszańcowany obóz pod dowództwem Mahmuda baszy, pierwotnie z namiotami dla 5000 żołnierzy, do których przybyło teraz 2000 redifów. Z obozem tym łączy się bezpośrednio Selim basza z 4000 Arnautów; kawalerya pod Solimanem rozstawiona jest przy drodze od Ruszczuka do Hesargradu. W ostatniem mieście stoją rezerwy 29,000 centrum tureckiéj armii naddunajskiéj. Przed fortecą stoi w porcie dunajowym dobrze uzbrojona flotyla. Wódz naczelny zostaje w nieprzerwanych stosunkach z kancelaryą konstantynopoliiańską. Co dzień kuryerowie przebiegają w dniach czterech, z Ruszczuku do Konstantynopola i napowrot Równie nieustanna komunikacya bywa utrzymywaną z dowódzcami armii naddunajskiej. Stanowisko armii tureckiej jest następujące: główne centrum pod dowództwem Mustafy baszy, ściągnęło do siebie w tych dniach wyborny park artyleryi, a w tym dwie baterye 36 funtowe. Ostatecznem lewem skrzydłem w Widyniu i Kalafacie dowodzi Selim basza. Z rozkazu Omera baszy ma on bronić Kalafatu. Pozycyą tę wciąż wzmacniają. Komunikacya z wyspą jest utrzymywana, z Wiydyniem zaś przerwana z powodu kry idącéj na Dunaju. Pod Selimem w Widyniu, Kalafacie i okolicy stoi 36,000 wojska, w którem znajduje się wielu Azyatów W Lomie, Rahowie i Nikopolisie znajduje się 18,000. Prawem skrzydłem dowodzi Halil basza. Rozłożonych jest na tem skrzydle od Sylistryi do Maczina 45,000. Głowna kwatera znajduje się w Rasowie. Wału Trajana broni od Dunaju do morza czarnego Izmael basza. Siła cała turecka na linii całéj dunajowéj wynosi 123,000 żołnierza nie licząc w to rezerw rozłożonych pod Szumlą. — Armia naddunajska rosyjska jest nieco słabszą. Na*przeciw prawemu skrzydłu tureckiemu pod Halile* baszą stoi jenerał Lüders i ma pod dowództwem 32,000 wojska z główną kwaterą w Braile. Centrum rosyjskie 45,000 z główną kwaterą w Bukarescie, zostaje pod bezpośredniem dowództwem księcia Gorczakowa. Rosyjskiem skrzydłem z dywizyami Fischbacha i Dannenberga dowodzi jenerał prucznik Anrep, który przybył do głównéj kwatery w Krajowie. Na przypadek, gdyby te 110,000 z rezerwami miały przejść do kroków zaczepnych, jak to opiewają najnowsze doniesienia, natenczas jenerał Lüders uderzyłby na Maczin, książe Gorczakow oblegałby Ruszczuk, a jenerał Anrep rzuciłby się na siły tureckie w Kalafacie.

Wiedeń, 27. Grudnia. — Poczta dzisiajza przywozi wiadomości z Konstantynopola dochodzące do dnia 16. b. m. W liście jednym nadesłanym z téj stolicy muzułmańskiéj powiedziano powiedziano, że chociaż Reszyd basza ofiarował się dołożyć wszelkiego starania, aby propozycye wiedeńskie dobrze były przyjęte w dywanie, jednakowoż niemożna się oddawać zbyt wczesnéj nadziei pokoju, ponieważ członkowie dywanu właśnie należą do owego stronnictwa, które uchwaliło wojnę przeciw Rosyi. Być może, iż dywan wręcz nieodrzuci wiedeńskiego projektu, ale takie pokładzie z swéj strony warunki, że ani myśleć można, aby je Rosya przyjęła. Usiłowania więc dyplomacyi byłyby stracone.

— Czynią na prawdę wielkie przytowania w Konstantynopolu do wyjazdu sułtana do obozu pod Adyanopola.

— W głównéj kwaterze tureckiéj odbywają się codzień rady wojenne pod przewodnictwem Omera baszy. Pod Kalafatem, jak się zdaje, przyjdzie w tych dniach do starcia między armią rosyjską i turecką. W obozie rosyjskim wielki ruch widać, jak donoszą z Krajowy pod d. 20. b. m.

— Dokończenie artykułu p. Saint Ange:

— Trzymał on się tym sposobem, niedomyślając się nawet o tém, przepisów sławnego Vaubana. Oblegający zaniedbali byli wysadzić w powietrze kontreskarpy to jest muru zewnętrznego fosy od strony warowni, w ten sposób, Rosyanie doszedłszy do brzegu fosy niemogli do niéj schodzić, lecz musieli się spuszczać po drabinach pod ogniem kartaczowym, z broni ręcznéj i granatów rzucaych przez Turków. Trzeba było następnie przystawiać drabiny do murów, a nawet i do wyłomu tak dalece nie był on wykończonym. Żołnierze zaczęli się wachać w obec poniesionych strat, w obec gradu pocisków i zdecydowanéj Turków postawy. Zostawali w fosie, odstrzeliwając się oblężonym i starając się u stóp samych muru znaleść niejaką przed śmiercią ochronę. Jedna kolumna wszakże zdołała wedrzeć się na wyłom, lecz została odparta. Szturm się nie udał. Napróżno oficerowie szukali śmierci, aby tylko za sobą pociągnąć żołnierzy, żołnierze wyłazili nazad z fosy; napróżno jenerał naczelny zmuszał ich do powtórnego szturmu nawet za pomocą knuta, nic niemogło w nich obudzić pierwszego zapału. Rosyanie stracili przeszło 8000 ludzi, 340 oficerów i jednego jenerała.

Po tak wielkiém nieudaniu, którego główną przyczyną był pospiech hrabiego Kamińskiego i ślepe zaufanie w wyższość swego żołnierza, jenerał naczelny widział się być zmuszonym zmienić oblężenie na blokadę i cały miesiąc sierpień bezczynnie przepędzić. Przez ten czas armia posiłkowa turecka gromadziła się w wielkim oszańcowanym obozie pod wsią Batyną na brzegach Dunaju o cztery mile powyżéj Ruszczuka. Pozycya była bardzo silna i niedostępna: cały jeden korpus armii rosyjskiéj niemógł się nawet doń zbliżyć, gdy

jenerał komenderujący przybył na miejsce 6. Września. Z całą wyzszością swego talentu ocenił pozycyą i siedmio-milowem okrążeniem dostał się na wzgórze, które było z tyłu tureckiego obozu. Znajdował się on wtedy z Turkami na jednéj płaszczyznie i zaraz przypuścił atak, dawszy rozkazy, aby jednocześnie atakowaoo z flanków jakkolwiek górzystych. Po morderczéj walce, która trwała dni trzy, obóz został zdobyty, pomimo energicznego i rozpaczliwego oporu Turków. Armia rosyjska straciła wiele ludzi, ale obóz dostarczył dla pozostałych niezmiernie bogatych zdobyczy i łupów.

Bośniak-Aga niemając już żadnéj nadziei w odsieczy, gdy mu wreszcie i żywności zabrakło, przyjął zrobione wezwanie aby się poddał, lecz odrzucił upornie wszelkie propozycye oddania fortecy Ruszczuka, jeżeliby przystać niechciano na warunek wolnego wyjścia dla niego, jego wojska, i wszystkich mieszkańców z całym dobytkiem. Na warunki te przystał zanadto łatwo hrabia Kamiński zniecierpliwiony długością oblężenia. Dżiurdżewo będące naprzeciwko Ruszczuka na brzegu Wołoskim musiało także kapitulować. Hrabia Kamiński użył jeszcze dwóch ostatnich miesięcy dobréj pory na zdobycafortec Systowy i Nikopoli leżących nad Dunajem między Ruszczukiem a Widyniem. Dnia 23. Listopada armia rosyjska udała się na leże zimowe do Wołoszczyzny i fortec zdobytych.

Stawszy się panem wszystkich fortec w Bułgaryi z wyjątkiem Warny i Szumli, które miał zamiar zostawić na boku, jenerał Kamiński ułożył sobie był plan przejścia w roku następnym Bałkanu przez Bułgaryą zachodnią, obrawszy Nikopoli za podstawę operacyi, a ciągnąc w kierunku Zofii przez Wraca. Rachował, że Jerzy Czarny, który w ciągłym przeciw Turcyi trwał buncie, będzie mógł przyprowadzić korpus posiłkowy nad granicę serbską. Plan tak ogromny, do którego armia turecka pod Szumlą nie wchodziła wcale w rachubę, wymagałby był sił ogromnych. Co do kampanii ukończonéj przez hr. Kamińskiego, jenerała przedsiębiorczego i bardzo zdolnego, pomimo błędów jakie popełnił, dowodzi ona tylko zaciętości Turków, wytrwałości z jaką zgromadzają nowe wojska po każdéj porażce, i popiera najoczywiściéj prawdziwość zdania Montekukulego i ks. Eugeniusza o trudnościach niesłychanych wojnie z Turcyą towarzyszących.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 2. Stycznia. — Niedawno temu bawił z poznańskiego młody jeden ekonom w królestwie polskiém i wstąpił do swego znajomego szkólnego w drodze z Warszawy do Berlina. Przed odjazdem atoli okradł swego gościnnego znajomego i zabrał mu 500 tal. ze szkatuły znajdującéj się w izbie, w któréj przenocował. W Poznaniu, Berlinie i Wrocławiu hulał sobie za te 500 tal., ale wkrótce za wiadomością telegraficzną został schwytany i do więzienia odprowadzony.

— W mieście naszém, jakoteż na prowincyi upowszechniły się teraz kradzieże i łupiestwa. W mieście odkryto sprawców kradzieży u jednego rzeźnika, któremu ciele zabite ukradziono, w szkole realnéj, gdzie wyprzątniono śpiżarnię, a łupiezców, którzy na drodze napadli na dwóch kuśnierzy ze Stęszewa i im zabrali kożuchy, sprowadzono do więzienia.

Wiadomosci literackie.

Czwarty tom „Bajarza polskiego," przez A. J. Glińskiego, redaktora gazety Gubernialnéj Wileńskiéj, wyszedł z druku. Ozdobiony on litografowanym wizerunkiem ś. p. Adama hr. Chreptowicza.

Rozmaite wiadomości.

— Bej tunetański który liczy się do rzędu czterech najsilniejszych szachistów na świecie, wyzwał w szranki klub paryzki szachowy na *Passage Jouffroy*. Trzy partye będą grane listownie, kto przegra dwie, zapłaci 25000 franków. Bej zostawił pierwszy pociąg swoim przeciwnikom.

— Krawcy berlinscy zawarli przed parą laty umowę, aby sobie wzajemnie udzielać nazwiska złych praktyk, (Kunden) t. j. tych, którzy każą robić, a nie płacą, a to dla zapobieżenia licznym stratom jakie ponosili. Podobnyż układ zawarli świeżo berlińscy lichwiarze. Prowadzą oni osobną księgę „leniwych" wierzycieli wekslowych, i aby tych wyśledzić, utrzymują wspólnym kosztem pisarza, który codziennie obowiązany jest chodzić do sądu miejskiego i wypisywać nazwiska i stan tych wszystkich, którzy o długi wekslowe są pozywani. Nazwiska te wpisane zostają bezzwłocznie »in das faule Buch« a kto się raz tam dostanie, ten może być peweym, że od żadnego berlinskiego lichwiarza, choćby największy ofiarował procent, nieuzyska fenika.

Donieśliśmy przed kilku dniami o ogłośnym we wszystkich pismach zagranicznych, środku na uleczenie choroby raka, który odkryty miałbyć przez Dra Landolfi w Monachium. Jednocześnie prawie gazety Petersburgskie, obejmują pocieszający opis wypadku téj okropny choroby, podanego do wiadomości cesarskiéj akademii nauk, w którym rak uleczony został uleczony przez Dra Gustawa Crusell, lekarza departamentu Medycznego cesarskiego ministeryum spraw wewnętrznych, za pomocą proszku elektrotycznego, złożonego z opilek cynkowych i miedzianych. Proszek ten działał galwanicznie na ranę, i uleczenie było stanowcze. (Ciekawych lekarzy, odsyłamy po bliższe szczegóły. do Nr. 209 Jur. de St. Pet.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 31. Grudnia. — Pszenica 85—93 tal., żyto $69\frac{1}{2}$—$72\frac{1}{2}$ tal., jęczmień 51—54 tal., Owies 33—35 tal., Groch 68—76 tal., Rzep zimowy 88—87 tal., Rzepik zimowy 87—86 tal., olej siemienny $12\frac{1}{2}$ tal., olej lniany $12\frac{1}{4}$ tal., okowita bez beczki 33 tal.

Przybyli do Poznania dnia 1. Stycznia.

HOTEL PARYSKI: Sławoszewski z Ustaszewa; Moszczeński z Wydzierzewic.
POD ZŁOTĄ GĘSIĄ: Echaust z Chomiąża; Skorzewski z Nekli; Zaremba z Opalenicy.
W mieszkaniu prywatnem: Mikorski z Dzierzążna, ul. Berlinska nr. 30.

W księgarni **H. Reyznera** w Poznaniu przy ulicy Wodnéj i Garbar rogu dostać można: Dziewięć krótkich uwag na pociechę dusz cierpiących i wianek misyjny przez X. Antoniewicza, 15 polgr.

Szanownym i łaskawym zbieraczom przedpłaty na dzieło Berwińskiego: *Studia o literaturze ludowéj* donosi się uprzejmie i uniżenie, że druk tego dzieła ukończy się z nieprzewidzianych przeszkód dopiero z początkiem Lutego. Aż do końca więc Stycznia będą mogli i zechcą zatrzymać listy subskrypcyjne.

Pensya panien.

Wakacye kończą się w zakładzie moim 3. Stycznia; rodzice pragnący umieścić w tymże swe córki, raczą się zgłosić, gdyż jeszcze kilka pensyonarek przyjąć mogę.

Bydgoszcz, 30. Grudnia 1853 r.

Białkowska, Przełożona zakładu.

Wieś dziedziczna **Ostrowieczko** pod Dolskiem — w powiecie Szremskim — przy krzyżujących się drogach żwirowych położona, mająca ogólnéj rozległości 1220 mórg magd., w których 800 m. magd. roli pszennéj 1 i 2 klassy, i 200 roli żannéj pod pługiem, 112 mórg magd. Łąg dwusiecznych, 70 starego sapowego lasu — 2 jeziora obfite w trzcinę — oraz karczmą i wapniarnią — jest z budynkami dobremi — wygodnym domem mieszkalnym i kompletnemi inwentarzami, każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania lub za stósowną kaucyą na lat 6 do 12 do wydzierzawienia. Bliższych szczegółów zasięgnąć można w miejscu.

300 kup trzciny — w znacznych lub mniejszych partyach — są do nabycia w cenach umiarkowanych w podpisanym dominium.

Ostrowieczko pod Dolskiem.

Chłopiec po polsku i po niemiecku mówiący, wraz z stósownemi wiadomościami naukowemi, życzący sobie uczyć się kupiectwa, znajdzie natychmiastowe umieszczenie w handlu win i korzeni

J. Welzant w Żninie.

DONIESIENIE.

Sprzedaż baranów z Dominium **Turowa** pod Pniewami w powiecie Szamotulskim rozpocznie się z dniem 1. Stycznia 1854. roku tutaj w miejscu, a na jarmark wełniany do Poznania już więcéj baranów posyłać nie będę. — Barany są znane jako bardzo wełniste, i te które obecnie na sprzedaż są stawione, mają obok swéj obfitości wełny taką cienkość, jaką tylko osięgnąć można. Są jeszcze na sprzedaż 120 sztuk trzy i czteroletnich nadkompletnych maciór i 120 sztuk trzyletnich skopów; takowe są wełniste, zdrowe i rosłe.

Turowo, w Grudniu 1853. **Livius.**

Dla mężczyzn!

Balowe ubiory najnowszego kroju w rozlicznym doborze, znajdują się zapasem u

Joachima Hamroth

Wilhelmowska ulica Nr. 9. na pierwszém piętrze.

Gościniec w wsi **Rumanki** z prawem szynkowania i z stajnią zajezdną na szosie Berlińskiéj do Poznania ku Pniewom położony, do którego około 50 mórg roli należy, jest z wolnéj ręki od Śgo Wojciecha 1854 r. do wydzierzawienia lub do sprzedania. O warunkach dowiedzieć się można u właściciela w Dominium **Młodasku** pod Gajem.

Od dnia 1. Stycznia 1854. r. będzie dwa razy co tydzień, a mianowicie we wtorek i czwartek u mnie młode piwo do sprzedania, o czém donosząc, polecam się łaskawym względom.

Leon Stęszewski, piwowar i utrzymujący szynkownią Nr. 24. ulicy Wronieckiéj.

Ulubione **Klahma Dra Gräfego** karmelki piersiowe na kaszel i chrypkę, funt po 10 Sgr., ma ciągle w zapasie

Izydor Busch

Wilhelmowska ulica 8. pod Złotą kotwicą.

Codzień świeże **Whitstabler ostrzygi** w handlu wina

Karola Schipmann.

PĄCZKI

co dzień trzy raz świeże, poleca cukiernia A. Szpingiera naprzeciw zegara pocztowego.

Pączki

codzień świeże poleca cukiernia

Albina Gruszczyńskiego.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego...	—	140	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	100
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{7}{8}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	104
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{8}$
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	98	—
Louisdory.....	—	—	$109\frac{1}{3}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 2. Stycznia 1854 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel.....	2	29	—	3	10	—
Żyta, szefel.....	2	13	6	2	17	9
Jęczmienia, szefel.....	1	25	6	2	—	—
Owsa, szefel.....	1	5	—	1	10	—
Tatarki, szefel.....	1	14	6	1	18	6
Grochu, szefel.....	2	12	—	2	15	6
Ziemniaków, szefel.....	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar.....	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa.....	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec.....	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	12	6	27	5	—